

Małgorzata Mikołajczak
Uniwersytet Zielonogórski

Pochwała inności

„To, co inne [...], niejedno ma imię. Kusi, wabi, olśniewa, fascynuje”¹, pisze Aleksander Fiut w swych *Spotkaniach z Innym*, a współczesna refleksja literaturoznawcza, choć przecież nie lekceważy „ciemnej strony” inności (a może właśnie ze względu na ową „sferę cienia” inność wydaje się jej tak intrygująca?), potwierdza, jak bardzo aktualne jest dziś stwierdzenie badacza.

Zagadnieniu inności poświęcono w ostatnich latach sporo publikacji, przedmiotem literaturoznawczych studiów uczynili ją m.in. (wyliczam, uwzględniając chronologię) Maria Janion, Wojciech Kalaga, Michał Paweł Markowski, Krzysztof Kłosiński, Anna Łebkowska i Marian Bielecki². Każda z tych prac, zaświadczyjących o atrakcyjności tematu, wymagałaby osobnego omówienia. Tu zatrzymam się jedynie na ostatnim z wymienionych autorów i monografii zatytułowanej *Kłopoty z Innością*. Na tle rozpraw inspirowanych popularną tematyką Innego, książka ta stanowi propozycję „inna”, by posłużyć się jednym ze znaczeń tytułowego terminu, pod względem dyskursu i metodologii.

Bieleckiego interesuje przede wszystkim to, co dzieje się na styku kategorii sygnowanych mianem „inność” i „tożsamość”. Bazując na skomplikowanej dialektyce

¹ A. Fiut, *Wstęp*, [do:] *Spotkania z Innym*, Kraków 2006, s. 5.

² Por. M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996; *Inny/Inna/Inne. O inności w kulturze*, red. M. Janion, C. Snochowska-Gonzales, K. Szczuka, Warszawa 2004; *Tropy tożsamości: Inny, Obcy, Trzeci*, red. W. Kalaga, Katowice 2004; M.P. Markowski, *Inność i tożsamość*, [w:] *idem, Pragnienie i bałwochwalstwo. Felietony metafizyczne*, Kraków 2004. A. Łebkowska, *Poznanwanie siebie i poznanwanie Innego. Wobec inności literatury*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów*, Kraków 22-25 września 2004, t. 1, red. M. Czermińska i in., Kraków 2005, s. 238-252; K. Kłosiński, *W stronę inności. Rozbiory i debaty*, Katowice 2006; *Lektury Inności. Antologia*, red. M. Dąbrowski, R. Pruszyński, Warszawa 2007; M. Bielecki, *Kłopoty z innością*, Kraków 2012.

obu pojęć, badacz próbuje uchylić „arogancję esencjonalistycznych pytań”³, jak sam to określi, i wyjść poza binarne podziały. W tym celu przywołuje wypracowane na gruncie badań kulturowych koncepty: „estetyzowania egzystencji” i „sobąpisania” Michela Foucault, „cudzoziemskości” i „abiektu” Julii Kristevej, „neutrum” Rolanda Barthes’a, „kampu” Susan Sontag oraz „queer” Judith Buttler i Eve Kosofsky Sedgwick i traktuje je jako synonimy Inności. Na wymienionych i w pewnym sensie pokrewnych kategoriach opiera swe interpretacje. Proponowane przezeń ujęcie wiąże się z kontestacją scjentystycznych metod, tych zwłaszcza, które – idąc za rozpoznaniem Levinasa, Lacana, Todorova – starają się Inność oswoić, a towarzyszy temu charakterystyczny dystans wobec „akademii”.

Przyjęty przez Bieleckiego sposób pisania określić by można w opozycji do zobiektywizowanego i hermetycznego dyskursu literaturoznawczego jako żywy, zaangażowany, operujący swobodną, niestroniącą od ocen i form kolokwialnych narracją. A dodać trzeba, że Bielecki co rusz prowokuje, sprawnie wykorzystując retorykę i siłę perswazji. Głos „ja”, rozmaicie tu modulowany, wyraża się w figurze badacza-opowiadacza, który dzieli się z czytelnikiem swoimi literackimi fascynacjami, stawia pytania, zdradza rozterki, ujawnia wątpliwości. Tę opowieść, trzeba przyznać, czyta się wyjątkowo dobrze, oto charakterystyczna próbka ze wstępu do książki:

[...] filozofia ostatnich stu lat przypomina pogorzelnisko albo cmentarz. Zwłaszcza w latach 60. ubiegłego wieku, kiedy ruszyła ofensywa poststrukturalistyczna i postmodernistyczna, retoryka funeralna – kresu, śmierci, zmierzchu – słyszalna była wyraźnie i często. Obwieszczono koniec wszystkiego: Podmiotu, Człowieka, autora, literatury, metafizyki, historii, teorii etc. wielu humanistów było naprawdę tym przejętych i w autorach najgłośniejszych tego rodzaju proklamacji widziano nihilistycznych deprawatorów cynicznie zaprzepaszczających okazałe i wartościowe dziedzictwo humanistyczne⁴.

Dzięki prowadzonej w ten sposób narracji czytelnik zaangażowany zostaje w roztrząsanie frapujących problemów współczesnej kultury, tych przede wszystkim, które żywo dotykają spraw ponowoczesności. Jednym z takich problemów jest np. kształtująca się w ramach tej świadomości „krytyka cynicznego rozumu”, które to pojęcie autor przywołuje za Peterem Sloterdijkem. Przyjmując formułę literatury jako „życiopisanie”, opierając się o rozpoznania wewnątrz- i zewnątrztekstowe, łącząc skomplikowane kwestie literaturoznawcze z anegdotą, badacz stawia interesujące, niejednokrotnie śmiało hipotezy i przedstawia interpretacje literatury współczesnej – interpretacje, w których centrum znajduje się Witold Gombrowicz.

Nazwisko Gombrowicza należałoby zaakcentować, gdyż Marian Bielecki jest doświadczonym badaczem twórczości pisarza, a w jego dorobku znajdują się trzy

³ M. Bielecki, *op. cit.*, s. 12.

⁴ *Ibidem*, s. 5.

ważne dla gombrowiczoologii pozycje: *Literatura i lektura. O metaliterackich i metakrytycznych poglądach Witolda Gombrowicza* oraz *Interpretacja i pleć. Szkice o twórczości Witolda Gombrowicza* i opublikowane stosunkowo niedawno *Widma nowoczesności. „Ferdynurke” Witolda Gombrowicza*⁵. W *Kłopotach z Innością* problematyka płci, podjęta w drugiej z wymienionych książek, powraca w postaci Inności, a czytanie pisarza dokonuje się poprzez odszyfrowywanie „hieroglifów Innego”. „Od ulubionych pisarzy nie tak łatwo odejść”⁶ – wyznaje badacz przy innej okazji. Jego lektura jest na wskroś afirmatywna, Bielecki nie ukrywa swojej fascynacji twórczością autora *Iwony, księżniczki Burgunda*. Podobne nachylenie patronuje lekturze innych, pozostających w kręgu Inności autorów, w kolejnych rozdziałach bowiem badacz okazuje się także kompetentnym znawcą pisarstwa sygnowanego nazwiskami Mirona Białoszewskiego, Konstantego A. Jeleńskiego, Michała Witkowskiego, pisarzy warsztatowo odmiennych, a jednak podobnych, jeśli przywołać kategorię inności, mającą w tym wypadku odcień homoerotyczny.

Pisanie Inności obejmuje cztery poprzedzone wstępem części (*Inność, Kamp, Inne pisanie i Inne czytania*), w których badacz konsekwentnie i dociekliwie drąży problematykę Innego. Część pierwsza (*Inność*) w całości poświęcona jest Gombrowiczowi. W rozdziale otwierającym (*Europa Gombrowicza*) Bielecki opowiada o ambiwalentnym stosunku pisarza do Europy, wynikającym z przeświadczenia o nierozzerwalności literackich związków i towarzyszącej owej więzi alienacji. Zwraca uwagę na niedostrzeżony dotąd aspekt polemicznych strategii pisarza. Siłą napędową i zarazem wspólnym mianownikiem prowadzonych przez Gombrowicza batalii z Europą była – jak dowodzi – polemika z modernizmem i nowoczesnością, „Nieustający agon, sugerowanie analogii albo i własnego pierwszeństwa połączone z odnotowywaniem nieprzewycięzalnych różnic”⁷ – pisze o strategii Gombrowicza w wojnie z Europą badacz. Bielecki referuje tę kwestię, odsłaniając niedostrzeżone powinowactwa między refleksją autora *Dziennika* i rozważaniami przedstawicieli postmodernizmu, głównie Barthesa. A przy okazji wzbogaca katalog postmodernistycznych pojęć o kategorię „letniości”, którą w odniesieniu do rzeczywistości kulturowej posługiwał się Gombrowicz.

Dwa kolejne rozdziały dotyczą *Wędrówek po Argentynie* oraz *Iwony, księżniczki Burgunda* i *Historii*. Te pierwsze Bielecki czyta jako „opowieść o poszukiwaniu Inności” (tym razem istniejącej na zewnątrz podmiotu), a zarazem jako ujęty w kształt „podróży intelektualnej” dyskurs i metadyskurs na temat Innego. W tej perspektywie

⁵ *Literatura i lektura. O metaliterackich i metakrytycznych poglądach Witolda Gombrowicza* (Kraków 2004); *Interpretacja i pleć. Szkice o twórczości Witolda Gombrowicza* (Wałbrzych 2005); *Widma nowoczesności. „Ferdynurke” Witolda Gombrowicza* (Warszawa 2014).

⁶ M. Bielecki, *op. cit.*, s. 122.

⁷ *Ibidem*, s. 29.

twórczość Gombrowicza należy do „hermeneutyk podejrzeń” i można ją interpretować – co przekonująco pokazuje autor książki – za pomocą wcześniej wspomnianych kluczy-konceptów zapożyczonych od Bathesa, Butler i Kristevej. Badawczo płodna jest tu zwłaszcza aplikacja kategorii neutrum, którą Bielecki ciekawie interpretuje, pokazuje też jej produktywność w interpretacji zachowań Iwony, która jawi się jako podważająca istniejący porządek figura subwersji. „Autor *Iwony, księżniczki Burgunda*, eksplorując pole relacji między prywatnym a publicznym, pokazuje jednak przede wszystkim arogancję kulturowego dyskursu – i na tym polega jego społeczna interwencja”⁸ – twierdzi badacz. Zapewne warto byłoby w tym kontekście rozważyć jeszcze jedną kwestię. Michał Paweł Markowski, z którego ujęciem *Iwony* badacz polemizuje, nazwał gombrowiczowską bohaterkę mistrzynią aferezy i wydaje się, że odcinanie orzekania stanowi taki typ oporu wobec form dyskursywnych, który mieści się w ramach referowanego przez Bieleckiego znaczenia neutrum.

Część druga (zatytułowana *Kamp*) zawiera trzy homoerotyczne odsłony, które badacz dostrzega w gombrowiczowskim *Trans-Atlantyku*, we fragmentach *Dzienników* Białoszewskiego i w prozie (a ściślej w dwóch powieściach – *Margot* i *Barbara Radziwiłłówna z Jaworzna Szczakowej*) Witkowskiego. Wszystkie te teksty łączy tytułowa kategoria kampu. Broniąc kampowej estetyki, kampowej poetyki i kampowego czytania literatury, Bielecki ujawnia nieprzeciętny talent polemiczny. I tak w rozdziale *Cudaczne nieprzyjemności i przyjemności*, wiążąc tę kategorię z ekscentrycznością, bierze w obronę Gombrowiczowskiego Gonzala – m.in. przed wykluczającą lekturą Przemysława Czaplińskiego. W rozdziale *Wychcie z szafy* odczytuje fragment dziennika Białoszewskiego jako oczekiwaną zapowiedź „ujawnienia” – antycypację tego, co zawierać będzie przygotowywana do druku całość diariusza pisarza. W rozdziale *Kłopoty z Witkowskim* zamiar afirmatywny idzie dalej. Można wręcz odnieść wrażenie, że pisząc o prozie młodego autora, Bielecki broni go przed nim samym, w ten sposób utwierdzając swoje literackie fascynacje. Warto zauważyć, że w tej części książki najsilniej bodaj manifestuje się zaangażowanie po stronie „badanego przedmiotu” i niechęć wobec dyskursu, który ucieleśnia homofob-akademik.

Inne pisanie to najpierw w rozdziale pierwszym autobiografie Nietzschego, Gombrowicza i Barthesa, zestawione nie tylko ze względu na podejmowaną w nich próbę podsumowania egzystencji i twórczości, ale i „podobieństwo rodzinne” – inspirację nietzscheańską, którą Bielecki dostrzega u współczesnych autorów. Poddając biograficzne zapiski wnikliwej interpretacji, autor pokazuje przydatność kategorii obiektu – w lekturze Gombrowicza, w lekturze Barthesa natomiast – figury neutrum. Kolejnym bohaterem *Innych pisań* jest Jeleński. Bielecki przygląda się metodzie

⁸ *Ibidem*, s. 65.

krytycznej wnikliwego komentatora Miłosza i Gombrowicza, zwraca uwagę na jego prekursorskie wobec późniejszej myśli literaturoznawczej rozstrzygnięcia historyczno-literackie, np. takie jak posługiwanie się szerokok zakresowym terminem modernizm, i tym samym przeciera szlak dla przyszłych badań nad pisarstwem tego niesłusznie zapoznanego autora. Inspirująca (tu: infekująca) może być także literaturoznawcza wirusologia prezentowana w ostatnim rozdziale. Śledząc obecność „synczyźnianego wirusa” w literaturze współczesnej, w tym także najnowszej, Bielecki konsekwentnie dopełnia kompozycyjną triadę.

Odmienny typ „innych pisań” znalazł się w obszarze zainteresowania części ostatniej, przez autora zatytułowanej *Inne czytania*, mowa tu bowiem o metakrytyce i tekstach, które Bielecki poddaje krytycznej (krytycznoliterackiej) ocenie. Tu uwagę zwraca świetnie napisany rozdział, w którym opinia krytyka wyrażona została jednoznacznie już na samym początku: „Jerzy Jarzębski jest wyjątkowy”. Pisząc o dwóch książkach krakowskiego badacza (poświęconej Schulzowi i Gombrowiczowi), Bielecki trafnie rozpoznaje elementy stylu: akcentuje „elegancję i wdzięk” dyskursu, zauważa charakterystyczną „figurę zdziwienia”, a starając się uchwycić cechy literaturoznawczego idiomu Jarzębskiego, zachwyca się nim tak, jak przed nim czynił to w odniesieniu do Gombrowicza Jeleński.

„Analizy, owszem, syntezy, tak, rozbiory i paralele, no trudno, ale niech to będzie organiczne, krwiste, dyszące nim, krytykiem, będące nim, jego głosem mówione”. Śmiało rzec można, że ta instrukcja, którą Gombrowicz formułuje na użytek przyszłych gombrowiczologów, a którą Jarzębski (w *Grze w Gombrowicza*) cytuje, znajduje zastosowanie w dyskursie wymienionych autorów, nie wyłączając także Bieleckiego. Jego afirmacja, co warto zaznaczyć, nie wyraża się głosem „potulnym” i „onieśmielonym”. Takich określeń użył Janusz Sławiński prawie trzydzieści lat temu w tekście zatytułowanym *Sprawa Gombrowicza*, gdy pisał o skostnieniu interpretacyjnego kanonu i takiej „grze w Gombrowicza”, której karty rozdaje sam Gombrowicz⁹. Nawiązując doń, Marian Bielecki ogłasza „rozwiązanie sprawy”. Cztery omawiane przezeń książki przynoszą, jego zdaniem, zamknięcie problemu – czy jednak uwolnienie się od języka pisarza i wyjście poza alegatyczną lekturę? „Rozwiązanie” ma tutaj raczej wydźwięk ironiczny, piszący odwraca bowiem argumenty: dopiero teraz, twierdzi, Gombrowicz wrócił do Gombrowicza, a żeby nie było wątpliwości, kropkę nad „i” stawia w ostatnim zdaniu rozdziału: „Także tego uczył nas Witold Gombrowicz”.

Zakładam, że badacz i równocześnie jeden z uczniów Gombrowicza świetnie odrobił jego lekcję przekory. Jako autor *Kłopotów z Innością* opanował także obronę Inności i gombrowiczowski z ducha opór wobec prób jej „kieleznania”. Między inny-

⁹ Por. J. Sławiński, *Sprawa Gombrowicza*, [w:] *idem, Teksty i teksty*, Warszawa 1991, s. 160-165.

mi dlatego w rozdziale *Kietznanie Inności* dystansuje się wobec ujęcia, które Inność sprowadza do tego, co wspólne, a w wymiarze interpretacyjnym – nie przekracza bezpiecznych, acz martwych poznawczo granic parafrazy. Trzeba przyznać, że omawiana książka sytuuje się na antypodach scharakteryzowanego w ten sposób pisania. Badawcza niezawisłość i interpretacyjna pomysłowość, a także perswazyjność i talent polemiczny nadają odczytaniom Bieleckiego rysy wyraziste i rozpoznawalne, a dzięki temu *Kłopoty z Innością* są propozycją metodologicznie świeżą. Propozycją, która wydatnie poszerza repertuar genderowego i queerowego czytania literatury, a ponadto odkrywa zaniedbane aspekty gombrowiczologii; wzbogaca wiedzę na temat innych, pozostających w „gombrowiczowskim kręgu” autorów; adaptuje (i interpretacyjnie operacjonalizuje) koncepty słabo obecne w polskiej nauce o literaturze, za ich pomocą odsłania mechanizmy subwersywnych strategii tekstowych.